

# Enea Poznań Open. Kaśnikowski lepszy od turniejowej „jedyńki”, Michalski w turnieju głównym

maciej · 17 czerwca, 2024



**Maks Kaśnikowski (230. ATP) pokonał w pierwszej rundzie challengerza ATP Enea Poznań Open 2024 rozstawionego z „jedyńką” Alberto Ramosa-Vinolasa (108. ATP) 6:3, 7:6 (7). Mecz Hiszpana z Polakiem trwał dwie godziny i 17 minut, a set drugi, szczególnie tie-break, był niezwykle dramatyczny. W turnieju głównym zobaczymy także trzech innych Biało-Czerwonych: Kamila Majchrzak (205. ATP), który w niedzielę wygrał challengerza w Bratysławie (czytaj też: Niesamowicie skuteczny Kamil Majchrzak triumfował w challengerze ATP100 w Bratysławie!), Daniela Michalskiego (368. ATP) oraz Olafa Pieczkowskiego (550. ATP, „dzika karta”).**

Maks Kaśnikowski w drugiej rundzie zmierzy się z Włochem Giovannim Fonio (286. ATP), który zwyciężył reprezentanta Stanów Zjednoczonych Toby’ego Kodata (311. ATP) 6:3, 6:4.

## Zacięty pojedynek

Od początku to spotkanie było bardzo zacięte, czego dowodem była długość pierwszego gema, który trwał blisko kwadrans. Po wielu zwrotach akcji ostatecznie padł on łupem Polaka. Doświadczony Hiszpan nie pozwolił jednak, by to małe zwycięstwo zanadto uskrzydliło znacznie młodszego tenisistę i każdy kolejny gem był wygrywany przez podającego zawodnika. Taki stan rzeczy utrzymywał się do szóstego gema, kiedy to reprezentant gospodarzy przełamał swojego znacznie bardziej utytułowanego rywala, wychodząc tym samym na prowadzenie 4:2 w pierwszym secie. Ramos-Vinolasa próbował odwrócić tę sytuację i był tego bardzo bliski – kilkakrotnie notował przewagę, jednak nie potrafił postawić kropki nad „i”, a będący w dobrej formie Polak

wychodził z każdej opresji. Dzięki temu dołożył kolejną cegielkę, a właściwie gema do swojego wyniku. Kto myślał, że droga do wygrania tego seta będzie już gładka, zakładał pochopnie, gdyż gem, jak się później okazało kończący ten set, ponownie był bardzo zacięty – jak ten otwierający mecz. Wiele zwrotów akcji i ciekawych, długich wymian sprawiało, że co pewien czas kibice gromkimi oklaskami podsumowywali zagrania przede wszystkim swojego rodaka, który koniec końców wygrał pierwszą odsłonę meczu 6:3.

**YONEX**



Form Follows *Fun*  
Introducing the all new MUSE



W maju 2017 roku Alberto Ramos-Vinolas był na 17 miejscu rankingu ATP. Fot. Karolina Kiraga Rychter/Enea Poznań Open

Drugi set zaczął się inaczej od pierwszego i niestety nie była to korzystna zmiana dla Kaśnikowskiego. Szybko wygrany pierwszy gem, a następnie przełamanie sprawiło, że to Hiszpan wyszedł na prowadzenie 2:0. 20-letni zawodnik z Warszawy pokazał jednak, że wychodzenie z kryzysowych sytuacji nie stanowi dla niego problemu i szybko doprowadził do wyrównania stanu rywalizacji w drugie odsłonie meczu. Gdy po kolejnym przełamaniu Polak wyszedł na prowadzenie 3:2, wydawało się, że kwestia zwycięstwa w tym secie oraz w całym meczu może się wyjaśnić bardzo szybko. Jednak Hiszpan na światowych kortach spędził już wiele godzin, więc nie zamierzał tak łatwo odpuścić i odwdzieczył się tym samym. Festiwal przełamań trwał, a pierwszym, który tę serię zakończył był 36-latek, który wygrał własne podanie w dziewiątym gemie i wyszedł na prowadzenie 5:4. Co więcej, chwilę później zawodnik z Półwyspu Iberyjskiego miał również piłki setowe, jednak Kaśnikowski po raz kolejny pokazał, że silna psychika jest jego atutem i wyszedł obronną ręką z trudnej sytuacji, doprowadzając do remisu, a po chwili wychodząc na prowadzenie. Dzięki temu miał szansę zakończyć to spotkanie w kolejnym gemie, jednak Hiszpanowi udało się doprowadzić do tie-breaka. Ta część meczu była również pełna zwrotów akcji, pięknych zagrań i świetnych skrótów ze strony Polaka. Po niezwykle emocjonującym meczu Maks Kaśnikowski wygrał 6:3, 7:6 (9-7).

– Ten mecz był pełen kluczowych momentów, zwrotów akcji i mnóstwo gemów kończyło się na przewagi. Było sporo przełamań, ale najważniejszy był tie-break i cieszę się, że udało się wygrać w dwóch setach, bo trzecia

partia mogłaby mieć zupełnie inny przebieg – powiedział po meczu uradowany reprezentant Polski.

## Daniel Michalski w turnieju głównym



Daniel Michalski pomyślnie przebrnął w poniedziałek eliminacje, pokonując Rumuna Alexandru Jecana 4:6, 7:6 (5), 7:5. To był niezwykle zacięty bój, który trwał trzy godziny i 10 minut, a to oznacza, że był to najdłuższy mecz w historii poznańskiego challenger.



Daniel Michalski awansował do drabinki głównej Enea Poznań Open 2024. Fot. Paweł Rychter/Enea Poznań Open

36-latek z Kluź-Napoki wygrał partię otwarcia 6:4 po godzinie gry.

– Gdy przegrywałem w tie-breaku w drugiej partii, to już skupiałem się na każdym kolejnym punkcie, żeby nie odpaść z turnieju – powiedział Michalski na gorąco po spotkaniu. Trzeci set źle rozpoczął się dla 24-latka z Warszawy. Jecan wyszedł na 2:0, ale nasz reprezentant zachował spokój i szybko odrobił straty. Następnie tenisisci utrzymywali swoje podania, choć było już widać duże zmęczenie u obu. Lepiej z trudami tego

starcia poradził sobie Michalski. Od stanu 4:5 wygrał trzy gemy z rzędu i tym samym zakończył spotkanie na swoją korzyść.

Tym samym Michalski awansował do drabinki głównej Enea Poznań Open 2024. Dla Polaka będzie to czwarty z rzędu, a piąty w ogóle turniej główny w stolicy Wielkopolski. W ubiegłym roku dotarł do ćwierćfinału.

**KANWA**  
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26  
WARSZAWA

**PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ**  
Apartamenty na warszawskiej Pradze  
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



## Polski wtorek

Wtorkowe zmagania w Parku Tenisowym Olimpia stoją bez wątpienia pod znakiem starć Biało-Czerwonych. Na korcie głównym rozpoczniemy o godzinie 10.30 od meczu Olafa Pieczkowskiego, który otrzymał „dziką kartę” od organizatorów, z kwalifikantem – Czechem Hynkiem Bartonem. Bezpośrednio po trzecie spotkanie w obecnej edycji rozegra Daniel Michalski. 24-latek ma za sobą dwie trzysetowe potyczki w kwalifikacjach z reprezentantami Rumunii. Najpierw pokonał Sebastiana Gimę (3:6, 6:1, 6:0), a następnie po trzygodzinnym boju uporał się z Alexandru Jecanem (4:6, 7:6, 7:5). Teraz na jego drodze stanie Portugalczyk Gastao Elias, który również przedzierał się przez eliminacje.

Nie przed godziną 15 na kort wyjdzie natomiast Pablo Carreno Busta, który bez wątpienia przyciągnie na trybuny wielu kibiców. Zwycięzca Enea Poznań Open z 2015 roku odbudowuje swoją formę po kontuzji i z pewnością będzie chciał powtórzyć swój wyczyn sprzed dziewięciu lat. Na jego drodze stanie Dmitry Popko, dla którego to również nie jest pierwszy raz w stolicy Wielkopolski.

Wtorkowym meczem dnia (początek nie przed godz. 17) została natomiast wybrana potyczka pomiędzy Kamilem Majchrzakiem a Wiaczesławem Bielińskim. Faworytem będzie Polak, który przyjechał do Poznania prosto z Bratysławy, gdzie wygrał challenger ATP. Choć jego przeciwnik także zanotował wygraną w poprzednim tygodniu – Ukrainiec okazał się najlepszy w zawodach ITF World Tennis Tour w Koszalinie, gdzie pula nagród wynosiła 15 tysięcy dolarów.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/enea-poznan-open-kasnikowski-lepszy-od-turniejowej-jedynki-michalski-w-turnieju-glownym/>